



Sygn. akt I CSK 184/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Jan Katner

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. Spółki z o.o.

przeciwko V. Spółce z o.o.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 grudnia 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku

Sądu Apelacyjnego

z dnia 25 listopada 2008 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 17 marca 2008 r. Sąd Okręgowy – Sąd Gospodarczy w W. zasądził od pozwanej V. sp. z o.o. na rzecz K. sp. z o.o. kwotę 250 841,23 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2005 r. do dnia zapłaty, natomiast dalej idące powództwo oddalił. Podstawę orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 31 marca 2003 r. strony zawarły umowę sprzedaży przewoźnej sprężarki śrubowej MOBILAR M 260 z zastrzeżeniem jej własności do uiszczenia przez pozwaną ceny w kwocie 197 546,18 zł, płatnej w pięciu ratach. Pozwana uiściła dwie pierwsze raty w kwocie 79 255,91 zł, natomiast nie uiściła trzech pozostałych. Pismem z dnia 16 stycznia 2004 r. powódka wezwała pozwaną do spłaty zadłużenia pod rygorem odstąpienia od umowy, a wobec nie uregulowania należności – w dniu 28 stycznia 2004 r. odstąpiła od umowy sprzedaży i zażądała zwrotu sprężarki. Ponieważ pozwana nie zastosowała się do wezwania, powódka w dniu 26 kwietnia 2004 r. wystąpiła z pozwem o wydanie spornego urządzenia. Wyrokiem z dnia 2 lutego 2005 r. Sąd Okręgowy w W. nakazał pozwanej, aby wydała powódce sporną sprężarkę, jednak prowadzona na podstawie tego tytułu egzekucja okazała się bezskuteczna. Do zwrotu sprężarki doszło dopiero w dniu 26 września 2005 r.

Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy stwierdził, że jeżeli sprzedawca zastrzegł sobie własność sprzedanej rzeczy ruchomej aż do uiszczenia ceny, poczytuje się w razie wątpliwości, że przeniesienie własności rzeczy nastąpiło pod warunkiem zawieszającym (art. 598 k.c.). Oznacza to, że kodeks cywilny uzależnia skutek w postaci przeniesienia własności rzeczy ruchomej od uiszczenia w terminie całej ceny. Kupujący traci zatem uprawnienie do posiadania rzeczy już wskutek zwłoki w zapłacie ceny i samo nastąpienie tej zwłoki umożliwia odebranie rzeczy. W sprawie doszło do rozwiązania umowy sprzedaży, wobec czego strony zobowiązane były do zwrotu wszystkiego, co na jej poczet świadczyły; powódka powinna zwrócić pozwanej otrzymaną od niej kwotę 79 255,91 zł, a pozwana będącą przedmiotem sprzedaży

sprężarkę. Zgodnie z art. 591 k.c., powódka może żądać odpowiedniego wynagrodzenia za zużycie sprężarki. Na podstawie opinii biegłych Sąd Okręgowy określił stopień zużycia sprężarki na 8,47% i przyjął, że z tego tytułu pozwana powinna zapłacić powódce kwotę 22 855,14 zł. Uznał też, że w okresie od chwili odstąpienia od umowy, tj. od dnia 28 stycznia 2004 r. do chwili wydania sprężarki, tj. do dnia 26 września 2005 r., czyli przez 606 dni, pozwana władała nią bez tytułu prawnego i powinna zapłacić powódce wynagrodzenie za bezumowne korzystanie. Mając na względzie opinie biegłych, którzy wskazywali różne stawki wynagrodzenia, takie jak: 100 – 150 zł, 270 zł, 500 zł, 640 zł i 1000 zł za dobę, Sąd przyjął za podstawę określenia wynagrodzenia uśrednioną stawkę dobową w wysokości 507 zł i uznał, że należne powódce wynagrodzenie powinno wynosić 307 242 zł (*tj. 507 zł x 606 dni*). Ponieważ powódka obowiązana była zwrócić pozwanej kwotę 79 255,91 zł Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo do kwoty 250 841,23 zł (*tj. 22 855,14 + 307 242 = 330 097,14 zł – 79 255,91 zł*) z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu (art. 224 § 2, art. 225 i art. 481 k.c.).

Na skutek apelacji pozwanej, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 listopada 2008 r. zmienił powyższy wyrok i oddalił powództwo. Sąd Apelacyjny uznał, że – wbrew odmiennej ocenie Sądu pierwszej instancji – po dniu 28 stycznia 2004 r. pozwana była posiadaczem w dobrej wierze, przemawiało bowiem na jej rzecz domniemanie wynikające z art. 7 k.c. Zgodnie z art. 224 § 1 zdanie pierwsze k.c., samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i nie jest odpowiedzialny ani za jej zużycie, ani za pogorszenie lub utratę. Do dnia, w którym pozwana dowiedziała się o wytoczeniu przeciwko niej powództwa windykacyjnego, nie miała zatem obowiązku zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie ze sprężarki, ani nie odpowiadała za jej zużycie. Sąd pierwszej instancji mógł jedynie przyjąć, że obowiązek zapłaty wynagrodzenia za korzystanie ze sprężarki i odpowiedzialność za jej zużycie powstały w dniu 2 lutego 2005 r., w którym zapadł wyrok zaoczny w sprawie o wydanie, i trwały do dnia 25 września 2005 r., czyli przez 236 dni. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zgłoszony przez pozwaną w niniejszej sprawie zarzut prawa zatrzymania nie może wyłączyć obowiązku zapłaty wynagrodzenia za czas od 2 lutego do 25 września 2005 r.,

gdyż po otrzymaniu odpisu pozwu w sprawie o wydanie pozwana nie skorzystała z prawa zatrzymania. Prawo zatrzymania, przysługujące zgodnie z art. 496 k.c. stronie umowy wzajemnej, nie mogło być przez pozwaną realizowane w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, pozwana mogła jednak skutecznie powołać się na prawo zatrzymania realizowane w przeszłości. Z żądaniem zwrotu uiszczonej kwoty 79 255,91 zł pozwana wystąpiła dopiero w piśmie z dnia 13 grudnia 2005 r., a więc już po wydaniu sprężarki. Powódka zaprzeczała, by przed tym dniem pozwana realizowała prawo zatrzymania, natomiast dowody zaoferowane na tę okoliczność przez pozwaną nie zostały przez Sąd pierwszej instancji ocenione. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że zeznania prezesa zarządu pozwanej spółki oraz świadka T.K. pozwalały na przyjęcie, iż wolą pozwanej było skorzystanie z prawa zatrzymania. Uprawnienie wynikające z art. 496 k.c. potwierdza zatem dobrą wiarę pozwanej, domniemywaną zgodnie z art. 7 k.c. Jeżeli chodzi o wysokość wynagrodzenia należnego powódce za czas od 2 lutego do 25 września 2005 r., Sąd Apelacyjny uznał, że uśrednienie stawek czynszu było nieuprawnione, należało bowiem przyjąć stawki czynszu wskazane w opinii biegłego dla umów długoterminowych. W takim wypadku czynsz nie powinien przekraczać kwoty 270 zł za dobę. W konsekwencji, powódka z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie ze spornej sprężarki mogłaby żądać nie więcej niż 63 720 zł (tj. $270 \text{ zł} \times 236 \text{ dni}$). Zużycie sprężarki powinno być, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocenione na podstawie jej badania zwłaszcza, że ani strony, ani Sąd pierwszej instancji nie stwierdzili, by określenie rzeczywistego stopnia zużycia nie było możliwe; nie udowodnienie tej okoliczności obciąża powódkę. Gdyby jednak zgodnie z opinią biegłego L.K. przyjąć, że amortyzacja wynosiła 0,42 % miesięcznie, to za czas od 2 lutego do 25 września 2005 r. z tytułu zużycia pozwana powinna zapłacić powódce kwotę 6 519 zł tj. $0,42\% \times 8 \text{ miesięcy} = 3,3\% \times 197 546,18 \text{ zł}$). Uzasadnione roszczenia powódki nie przekraczają zatem kwoty – stwierdził Sąd Apelacyjny – którą powinna ona zwrócić pozwanej (79 255,91 zł – 63 720 zł – 6 519 zł).

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powódka, powołując się na podstawę z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., wносиła o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do

istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa do kwoty 101 116 zł. W ramach powołanej podstawy kasacyjnej wskazała na naruszenie przepisów art. 7, art. 224 – 225 i art. 496 k.c. przez przyjęcie, że w okresie od 28 stycznia 2004 r. do 2 lutego 2005 r. pozwana była posiadaczem w dobrej wierze i w związku z tym nie była obowiązana do wynagrodzenia za korzystanie ze sprężarki oraz, że doszło do skutecznego zgłoszenia przez pozwaną zarzutu prawa zatrzymania. Skarżąca podniosła, że przysługuje jej wynagrodzenie za korzystanie ze sprężarki przez 606 dni, które przy uwzględnieniu stawki dobowej przyjętej w zaskarżonym wyroku wynosi 163 620 zł (*tj. 270 zł x 606 dni*), a ponadto wynagrodzenie za zużycie w kwocie 16 751,92 zł (*tj. 0,42% miesięcznie, czyli 0,014% dziennie x 606 dni = 8,48% od kwoty 197 546,18 zł*). Zatem po potrąceniu kwoty 79 255,91 zł zobowiązanie pozwanej sprowadza się do kwoty 101 116,01 zł (*tj. 163 620 zł + 16 751,92 zł – 79 255,91 zł*).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przyjmując, że w okresie od 28 stycznia 2004 r. do 2 grudnia 2005 r. pozwana była posiadaczem w dobrej wierze i w związku z tym nie była obowiązana do wynagrodzenia za korzystanie ze spornej sprężarki, ani odpowiedzialna za jej zużycie, pogorszenie lub utratę, Sąd Apelacyjny odwołał się do domniemania dobrej wiary wynikającego z art. 7 k.c. oraz do własnej oceny zeznań prezesa zarządu pozwanej spółki i świadka T.K., które – jak stwierdził – pozwalały na przyjęcie, iż wolą pozwanej było skorzystanie z prawa zatrzymania.

Artykuł 7 k.c. istotnie wprowadza domniemanie prawne dobrej wiary, z tym że jest to domniemanie wzruszalne, a zatem wiążące dla sądu orzekającego w danej sprawie dopóty, dopóki strona, na której – zgodnie z art. 6 k.c. – spoczywa ciężar dowodu, nie wykaże złej wiary strony przeciwnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1994 r., I CRN 44/94, OSNC 1994, nr 12, poz. 245).

Skarżąca trafnie podnosi, że Sąd Apelacyjny – powołując się na wspomniane domniemanie – nie rozważył konstrukcji stosunku prawnego, jakim jest sprzedaż z zastrzeżeniem własności rzeczy sprzedanej, i nie uwzględnił wynikających stąd konsekwencji. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

21 stycznia 1999 r., I CKN 955/97, kodeks cywilny, w którym zastrzeżenie własności rzeczy sprzedanej jest szczególnym rodzajem sprzedaży, ujmuje to zastrzeżenie jako klauzulę umowy sprzedaży, uzależniającą skutek prawny w postaci przeniesienia własności rzeczy ruchomej ze sprzedawcy na kupującego od uiszczenia w terminie całej umówionej ceny. W razie wątpliwości poczytuje się, że przeniesienie własności rzeczy objętej zastrzeżeniem nastąpiło pod warunkiem zawieszającym. Zastrzeżenie własności przez sprzedawcę ma przy tym na celu zabezpieczenie jego wierzytelności o zapłatę ceny. Kupujący, któremu rzecz została wydana, jest z mocy umowy sprzedaży uprawniony do posiadania tej rzeczy, mimo że nie stał się jeszcze jej właścicielem. Gdyby zatem sprzedawca wystąpił wobec kupującego z roszczeniem windykacyjnym, kupujący mógłby mu przeciwstawić swoje uprawnienie do władania rzeczą. Sytuacja ulega jednak zasadniczej zmianie w razie nie uiszczenia w terminie ceny. W takim wypadku kupujący traci uprawnienie do posiadania rzeczy już wskutek samej zwłoki w zapłacie ceny. Samo nastąpienie tej zwłoki umożliwia sprzedawcy odebranie kupującemu rzeczy; przez jej odebranie dochodzi jednocześnie do odstąpienia od umowy sprzedaży (zob. OSNC 1999, nr 10, poz. 169).

W umowie sprzedaży strony postanowiły, że „do czasu uiszczenia przez kupującego pełnej należności przedmiot umowy pozostaje własnością sprzedającego” oraz, że „w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat powyżej 30 dni sprzedającemu przysługuje prawo do natychmiastowego wymagania całej, pozostałej, nie spłaconej należności, albo – żądania zwrotu urządzenia”. Skarżąca – jak wynika z nie kwestionowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń Sądu pierwszej instancji – pismem z dnia 16 stycznia 2004 r. wezwała pozwaną do spłaty zadłużenia pod rygorem odstąpienia od umowy, a wobec nie uregulowania należności – w dniu 28 stycznia 2004 r. odstąpiła od umowy sprzedaży i zażądała zwrotu sprzętarki. Rację ma zatem skarżąca podnosząc, że odstąpienie od umowy sprzedaży wyłączało usprawiedliwione okolicznościami przekonanie pozwanej, że posiadanie przez nią spornej sprzętarki jest zgodne z przysługującym jej prawem. W tym stanie rzeczy trzeba zgodzić się z zarzutem, że Sąd Apelacyjny, przyjmując po dniu 28 stycznia 2004 r. związanie domniemaniem dobrej wiary, naruszył art. 7 k.c.

Kolejnym argumentem przemawiającym za przyjęciem dobrej wiary było – zdaniem Sądu Apelacyjnego – powołanie się przez pozwaną na realizowane w przeszłości prawo zatrzymania. Skarżąca trafnie zauważa, że Sąd Apelacyjny nie poczynił w tej kwestii stanowczych ustaleń, ograniczył się bowiem do ogólnikowego stwierdzenia, że w jego ocenie zeznania prezesa zarządu pozwanej spółki i świadka T.K. pozwalały na przyjęcie, iż wolą pozwanej było skorzystanie z prawa zatrzymania.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, zarówno przepisy kodeksu cywilnego, jak i kodeksu postępowania cywilnego nie zawierają normy, która bądź to wprowadzałaby jakąś szczególną formę oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, bądź ograniczałaby możliwość prawa zatrzymania w czasie. Uprawniony może zatem powołać się na prawo zatrzymania także w sposób dorozumiany (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 września 1993 r., I CRN 115/93, OSNC 1994, nr 7-8, poz. 161, z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 155, z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 204/04, nie publ. I z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01, nie publ.). W niniejszej sprawie jednak Sąd Apelacyjny nie poczynił ustaleń umożliwiających dokonanie kontroli prawidłowości zajętego stanowiska, co do zgłoszenia przez pozwaną w przeszłości odpowiedniego zarzutu wobec skarżącej.

Powyższa konstatacja nie ma jednak przesądzającego znaczenia, uszło bowiem uwagi Sądu Apelacyjnego, że kwestia czy wykonujący prawo zatrzymania jest uprawniony do korzystania z rzeczy w czasie, gdy tylko ze względu na wykonywanie tego prawa ma rzecz w swoim władaniu, a w wypadku pozytywnym – czy korzystanie to jest odpłatne, była już przedmiotem rozważań zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. Rozstrzygana była przy tym jednolicie w odniesieniu do prawa zatrzymania przewidzianego w art. 461 i art. 496-497 k.c. W doktrynie podkreślano, że istota prawa zatrzymania, którego funkcją jest jedynie wywarcie presji na drugą stronę, aby wykonała swoje świadczenie, nie uzasadnia powstania dodatkowych korzyści w postaci czerpania pożytków z rzeczy. Tak również problem ten był postrzegany w judykaturze, w uchwale z dnia 11 listopada 1977 r., III CZP 75/77, Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że posiadacz nieruchomości, zobowiązany z mocy wyroku do jej wydania właścicielowi i zarazem

– z mocy wyroku zapadłego z jego powództwa – uprawniony do otrzymania równowartości dokonanych na tę nieruchomości nakładów, jest zobowiązany, mimo że właściciel nie zwrócił mu nakładów, do uiszczenia wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Sąd Najwyższy podkreślił, że prawo zatrzymania stanowi jedynie określony sposób zabezpieczenia roszczeń o zwrot nakładów, zatem z prawem tym nie wiążą się dalej idące uprawnienia (zob. OSNCP 1978, nr 5-6, poz. 86). Stanowisku takiemu Sąd Najwyższy dał również wyraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 marca 1979 r., III CRN 16/79, stwierdzając, że pomimo istnienia prawa zatrzymania, właścicielowi nieruchomości przysługuje, poczynając od chwili, w której okazało się, że nie dojdzie do zawarcia zamierzonej umowy, roszczenie o wydanie nieruchomości oraz o wynagrodzenie za korzystanie przez stronę przeciwną z nieruchomości, natomiast tej stronie przeciwnej w stosunku do właściciela przysługuje roszczenie o zwrot zapłaconej ceny oraz o zapłatę odsetek (nie publ.). Pogląd taki zaaprobował Sąd Najwyższy również w wyrokach z dnia 16 października 1991 r., II CR 55/91 (nie publ.) i z dnia z dnia 22 września 2005 r., IV CK 103/05 (nie publ.). W drugim z tych wyroków Sąd Najwyższy – wyjaśniając istotę i zakres władztwa osoby uprawnionej z art. 496 i 497 k.c. nad rzeczą zatrzymaną – wskazał, że osoba wykonująca prawo zatrzymania nie jest uprawniona do używania zatrzymanej rzeczy i czerpania pożytków, tym samym posiadacz korzystający z cudzej rzeczy tylko na podstawie prawa zatrzymania jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z niej.

Stanowisko to, które podziela także skład orzekający Sądu Najwyższego, można uznać za utrwalone.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.